

JOLANTA KOLBUSZEWSKA  
Instytut Historii UŁ  
ORCID: 0000-0002-8837-7376

**MIĘDZY „CZEPIALSKIMI HISTORYKAMI”  
A „ORĘDOWNIKAMI NOWEGO SPOJRZENIA NA RODZIMĄ  
PRZESZŁOŚĆ”<sup>1</sup> – AKADEMIA WOBEC *LUDOWEJ HISTORII  
POLSKI* ADAMA LESZCZYŃSKIEGO**

**BETWEEN “PICKY HISTORIANS” AND “ADVOCATES OF A NEW LOOK  
AT THE NATIVE PAST” – THE ACADEMY TOWARDS THE PEOPLE'S  
HISTORY OF POLAND BY ADAM LESZCZYŃSKI**

Abstract

*Ludowa historia Polski. Historia wyzysku i oporu. Mitologia panowania* (A People's History of Poland. A history of exploitation and resistance. The mythology of reign) (2020) by Adam Leszczyński, met with great interest, both in the academic community and wider reading circles. Reviewed many times, it was the subject of discussion in scientific periodicals, opinion-forming press, and on the Internet. In this article, based on published and shared online reviews, debates, discussions, etc., I will consider the reasons for the social resonance of the book. I will look at how it was received by members of the Academy (primarily historians and sociologists). Was Did the “new” approach to folk history proposed by Leszczyński meet with their acceptance? How did they evaluate the manner and degree of achievement of the goals set by the author? I will also be interested in assessments of methodological competences, scientific workshop technique and opinions on the benefits that science (mainly the humanities) has gained thanks to the author's findings.

---

<sup>1</sup> Tytuł nawiązuje do fragmentu recenzji: Kornelia Sobczak, „Ludowa historia po raz pierwszy (albo nie pierwszy), ważne – by nie ostatni”, *Czas Kultury*, 2/2021, <https://czaskultury.pl/artykul/ludowa-historia-po-raz-pierwszy-albo-i-nie-pierwszy-wazne-by-nie-ostatni/> (dostęp: 12.2022).



**Key words:** historia historiografii, historia ludowa, ludowy zwrot w polskiej historiografii, recepcja monografii

**Słowa kluczowe:** history of historiography, people's history, people's turn in Polish historiography, monograph reception

Opublikowana w 2020 roku przez wydawnictwo WAB *Ludowa historia Polski. Historia wycisku i oporu. Mitologia panowania*, spotkała się z dużym zainteresowaniem zarówno w środowisku akademickim, jak i w świecie mediów oraz szerokich kręgach czytelniczych<sup>2</sup>. Wielokrotnie recenzowana, stanowiła przedmiot dyskusji toczącej się na łamach periodyków naukowych, opiniotwórczej prasy oraz w Internecie. Adam Leszczyński udzielił wielu wywiadów, uczestniczył w debatach i autorskich spotkaniach<sup>3</sup>. W ciągu roku od publikacji sprzedano około 50 tysięcy egzemplarzy książki (notabene nominowanej do literackiej nagrody Nike), co w przypadku obszernej monografii naukowej (liczącej ponad 660 stron) stanowi prawdziwy rekord<sup>4</sup>. Jeden z ważnych celów, jaki postawił sobie autor, czyli dotarcie do szerokiego kręgu odbiorców („wykształconych, lecz niefachowych czytelników”<sup>5</sup>), został zrealizowany z nawiązką<sup>6</sup>.

W niniejszym artykule, na podstawie opublikowanych oraz udostępnionych w Internecie recenzji, debat, dyskusji etc., zastanowię się nad przyczynami społecznego rezonansu *Ludowej historii Polski*. Przyjrzę się temu, jak odebrali książkę członkowie Akademii (przede wszystkim historycy i socjologowie). Czy zaproponowane

<sup>2</sup> O *Ludowej historii Polski* Adama Leszczyńskiego wypowiadali się badacze reprezentujący różne specjalności, pokolenia i środowiska naukowe: historycy (m.in. Piotr Okniński, Piotr Kuligowski, Łukasz Kożuchowski, Andrzej Friszke, Marcin Kula, Andrzej Nowak, Paweł Rodak, Dariusz Stola, Michał Koczyński, Mateusz Wyźga, Dobrochna Kałwa, Piotr Guzowski, Tomasz Wiślicz, Ewa Solska, Piotr Witek), socjologowie (m.in. Cezary Obracht-Prądyński, Tomasz Rawski, Anna Sosnowska, Marta Gospodarczyk), kulturoznawcy (Kornelia Sobczak), literaturoznawcy (Katarzyna Chmielewska), politolodzy (Krystyna Rogaczewska).

<sup>3</sup> Poświęcone monografii recenzje zostaną przywołane w toku narracji (pełen zapis bibliograficzny na końcu tekstu). Jedną ze wzmiankowanych w tekście debat odbyła się w ramach 25 Festiwalu Nauki w październiku 2021 roku (uczestniczyli w niej: Dobrochna Kałwa, Adam Leszczyński, Kacper Pobłocki, Tomasz Wiślicz, Paweł Rodak i Dariusz Stola, zob. „Ludowa historia Polski – debata Festiwalu Nauki”, Wszelchna FWW, 22.10.2021, YouTube, 1:54:35, <https://www.youtube.com/watch?v=pFTztlfd73sc> (dostęp: 10.01.2023)).

<sup>4</sup> Dane dotyczące wielkości sprzedaży pochodzą od Adama Leszczyńskiego; zob. Piotr Witek, „Spotkanie online: Ludowa historia Polski w perspektywie teoretyczno- metodologicznej”, ohistorie, 22.04.2021, <https://ohistorie.eu/2021/04/22/spotkanie-online-ludowa-historia-polski-w-perspektywie-teoretyczno-metodologicznej/> (dostęp: 20.01.2023).

<sup>5</sup> Adam Leszczyński, *Ludowa historia Polski. Historia wycisku i oporu. Mitologia panowania* (Warszawa: W.A.B., 2020), 571.

<sup>6</sup> Wypowiedź Leszczyńskiego podczas dyskusji prowadzonej przez Grzegorza Paca, „Pisaniem historii zajęli się dziś niehistorycy. Jak opowiadać historię ludową?”, *Kwartalnik Więź Historia*, 20.09.2021, <https://wiesz.pl/2021/09/20/ludowa-historia-polski-jak-opowiadac/> (dostęp: 12.2022).

przez Leszczyńskiego „nowe” ujęcie historii ludowej spotkało się z ich akceptacją? Jak ocenili sposób i stopień realizacji postawionych przez autora celów? Interesować mnie będą również oceny kompetencji metodologicznych oraz opinie na temat korzyści, jakie nauka (głównie humanistyka) zyskała dzięki ustaleniom autora.

\*\*\*

*Ludowa historia Polski* wpisuje się w tak zwany zwrot ludowy, popularny od pewnego czasu nurt nauk społecznych (mieszczący się w obszarze tzw. nowej humanistyki), który odsłania, naświetla i problematyzuje dzieje milczącej większości (ok. 90%) polskiego społeczeństwa, doświadczającej długotrwałego podporządkowania<sup>7</sup>. Charakteryzuje go świadome przekraczanie granic dyscyplin, eklektyzm metodologiczny, krytyczne odniesienie do figury bezstronnego badacza, promowanie postawy zaangażowania<sup>8</sup>, dystans w stosunku do historii narodowej, restytucja i wzmacnianie niedocenianego (zapomnianego) wymiaru wspólnych dziejów<sup>9</sup>. Do rzeczonego nurtu obok monografii Leszczyńskiego najczęściej zalicza się między innymi *Bękarty pańszczyzny. Historię buntów chłopskich* (2020) Michała Rauszera oraz *Chamstwo* (2022) Kacpra Pobłockiego. Wśród przywołanych tytułów największe ambicje naukowe ma narracja Leszczyńskiego, pretendująca do nowej syntezy polskich dziejów.

Sygnalizowane na wstępie ogromne zainteresowanie omawianą publikacją nie wynikało wyłącznie z powodów naukowych. *Ludowa historia Polski* to część szerszego projektu politycznego zmierzającego do „przywrócenia dolnym 90% polskiego społeczeństwa należnego im miejsca w opowieści o zbiorowej przeszłości”<sup>10</sup>. Uwagę czytelników zwracało sytuowanie się autora „po stronie słabszych”, dążenie do „oddania im głosu”<sup>11</sup>. Upomnienie się w ich imieniu o sprawiedliwość<sup>12</sup>. Adam Leszczyński wskazywał na brak „całościowego ujęcia dziejów z perspektywy nieelitarniej”, domagał się pokazania społecznych mechanizmów dominacji i panowania, spojrzenia na przeszłość z uwzględnieniem perspektywy

<sup>7</sup> Tomasz Rawski, „Ludowa historia Polski. Między krytyką elit a upodmiotowieniem ludu”, *Stan Rzeczy* 2, 21 (2021): 323.

<sup>8</sup> Zob. Rafał Stobiecki, „Co tak zwany zwrot ludowy mówi nam lub czego nie mówi o kondycji współczesnej polskiej historiografii”, *Teksty Drugie* 4 (2022): 283.

<sup>9</sup> Katarzyna Chmielewska, „Lud w perspektywie. Perspektywa ludu”, *Teksty Drugie* 5 (2021): 301–302.

<sup>10</sup> Adam Leszczyński, „Czym jest nowa historia a czym nie jest? Odpowiedź na artykuł Marty Gospodarczyk i Łukasza Kożuchowskiego zamieszczony w numerze 2/2021 *Studiów Socjologicznych*”, *Studia Socjologiczne* 3 (2021): 181.

<sup>11</sup> Leszczyński, *Ludowa historia*, 15.

<sup>12</sup> Leszczyński, *Ludowa historia*, 16. Wedle autora, dotychczasowe sposoby badania dziejów Polski faworyzowały punkt widzenia wąskich elit społecznych (zwłaszcza szlachty), które przez stulecia posługiwały się historiografią w celu legitymizacji swej politycznej i symbolicznej dominacji nad resztą społeczeństwa. *Ludowa historia Polski* miała demaskować i dekonstruować ten mechanizm, ukazując przeszłość społeczeństwa przez pryzmat doświadczeń mas ludowych.

podporządkowanych<sup>13</sup>. *Ludowa historia Polski* doskonale wpisała się w zgłaszane od pewnego czasu społeczne zapotrzebowanie na „narrację godnościową”.

Srodowisko akademickie z zainteresowaniem (i, jak się okaże, sporymi oczekiwaniem) zapoznawało się z monografią Leszczyńskiego, podzielając na ogół przekonanie o zasadności badań nad historią ludową. Wspomniana problematyka od dawna nie znajdowała się bowiem w centrum uwagi. Z drugiej strony jednak trudno bronić twierdzenia, iż poważnych studiów nad dziejami najniższych warstw społecznych w Polsce dotąd nie prowadzono<sup>14</sup>. Historycy zgodnie wskazują na wartościowy dorobek w tej dziedzinie między innymi Heleny Brodowskiej-Kubicz, Elżbiety Kaczyńskiej, Zbigniewa Landau, Jerzego Tomaszewskiego, Janusza Żarnowskiego, Henryka Słabka, Włodzimierza Mędrzeckiego i wielu innych<sup>15</sup>. Wspomniane badania wpisywały się w różne paradygmaty i modele badawcze. Ich przedmiotem bywały klasy, grupy społeczne, instytucje, ruchy polityczne etc. Oryginalność Leszczyńskiego polega na tym, iż w odróżnieniu od dotychczasowych ujęć, umieścił swe rozważania w nurcie socjologii historycznej (deklarując nawiązania do Perry’ego Andersona i Charlesa Tilly’ego)<sup>16</sup>. Centralnym tematem uczynił historię społecznej redystrybucji zasobów (nadwyżki ekonomicznej wyprodukowanej przez warstwy ludowe) do elit. Historię tę opisał w trzech wymiarach: instytucji, za pomocą których była prowadzona redystrybucja, dyskursu dominacji, który miał ją uzasadniać, oraz technik oporu przeciwko odbieraniu podporządkowanym im zasobów<sup>17</sup>. Jego opowieść o rodzimej przeszłości, „stawiająca interesy i potrzeby ludu na pierwszym miejscu, miała stanowić całkowitą reinterpretację narodowej historii”<sup>18</sup>.

\*\*\*

Odwołanie się w tytule do nośnej, lecz rozumianej na różne sposoby „historii ludowej” (notabene sam autor nie pokusił się o jednoznaczną, niebudzącą wątpliwości definicję tej kategorii), skutkowało określonymi oczekiwaniami<sup>19</sup>. Jak

<sup>13</sup> Leszczyński, *Ludowa historia*, 569.

<sup>14</sup> Kornelia Sobczak z przekąsem pisała, że „Leszczyński obwołuje się pierwszym historykiem oddającym sprawiedliwość ludowi”; Sobczak, *Ludowa historia*.

<sup>15</sup> Wypowiedź Andrzeja Friszke w Pac, „Pisaniem historii”. O tym, że badania przeszłości warstw podporządkowanych nie są polem badawczym porzuconym przez polską historiografię pisał również Mateusz Wyźga, „W stronę nowej syntezy historii społecznej? Uwagi nad *Ludową Historią Polski* Adama Leszczyńskiego”, *Kwartalnik Historyczny* CXXIX, z.1 (2022): 210. Osiągnięcia historiografii w zakresie badań nad dziejami chłopów przedstawili także Marta Gospodarczyk, Łukasz Koźuchowski, „Nowa ludowa historia: charakterystyka i społeczno-polityczne korzenie współczesnych narracji o historii chłopów polskich”, *Studia Socjologiczne* 2, 241 (2021): 178–181.

<sup>16</sup> Leszczyński, „Czym jest nowa historia”, 178.

<sup>17</sup> Leszczyński, „Czym jest nowa historia”, 178.

<sup>18</sup> Leszczyński, *Ludowa historia*, 570.

<sup>19</sup> Chmielewska zwróciła uwagę, że „historia ludowa balansuje między opowieścią o ludzie a opowieścią ludu. Między narracją w pierwszej i trzeciej osobie. Chwiejność ta nie została

trafnie zauważyła Dobrochna Kałwa, jedni spodziewali się narracji o dziejach ludu, inni historii pisanej z perspektywy najniższych warstw społecznych, byli też tacy, którzy potraktowali publikację wyłącznie jako projekt polityczny<sup>20</sup>. Wbrew deklaracjom Leszczyńskiego, wpisującego swe analizy w obszar socjologii, narrację odczytano przede wszystkim jako opowieść historyczną<sup>21</sup>. Skoncentrowaną nie tyle na dyskursie, co rzeczywistym kształcie przeszłości.

Poza nieostrą definicją tytułowej kategorii, uwagę komentatorów zwróciło również niedoprecyzowane pojęcie „ludu”. Kryteria, wedle których autor zaliczył do niego określone zbiorowości, innym zaś tego odmówił, wydały się niejasne. Duża część rozważań dotyczących okresu przedrozbiorowego (ok. 1/3 książki) traktowała prawie wyłącznie o poddaństwie chłopów. Zdaniem Piotra Oknińskiego, prawdziwym bohaterem tej części *Ludowej historii Polski* był chłop pańszczyźniany odarty z wszelkiej wolności i godności<sup>22</sup>. Zwrócono uwagę na niewłączenie gołoty i niższego kleru do grupy niepartycypującej w zyskach z redystrybucji dóbr<sup>23</sup>. Historycy protestowali przeciwko nieuwzględnieniu przez autora wewnętrznego zróżnicowania „warstw ludowych”. Zbiorowości niejednolitej, której przedstawiciele mieli różne poglądy, status materialny, kapitał kulturowy, a niekiedy wręcz sprzeczne interesy<sup>24</sup>. Zarzucono Leszczyńskiemu stworzenie homogenicznej zbiorowości „mitycznego” ludu, do którego wyznacznikiem przynależności był jedynie wyzysk, niskie urodzenie i podporządkowanie.

Poddane analizie recenzje dowodzą, iż wielu adeptów Klio, przystępując do lektury *Ludowej historii Polski*, spodziewało się lub oczekiwało nowej syntezy dziejów społecznych. W licznych wypowiedziach powtarzała się myśl iż „byłoby ze wszech miar korzystne, gdyby dyskurs «ludowy» rozwinął się w kierunku rzeczywistości wielostronnej, nowej syntezy społecznej historii Polski”<sup>25</sup>. Wieloaspektowej narracji obejmującej nie tylko kwestie ekonomiczne, ale i kulturę, obyczaje, wierzenia, mentalność. Ograniczenie się przez autora do kwestii wyzysku najniższych warstw społecznych budziło rozczarowanie<sup>26</sup>. Podkreślano:

---

niestety skonceptualizowana ani nawet uświadomiona, co niewątpliwie świadczy o niedostatku teoretycznym tego nurtu”; Chmielewska, *Lud w perspektywie*, 301.

<sup>20</sup> Zob. Wypowiedź Kałwy w „Ludowa historia Polski – debata Festiwalu Nauki”, Wszechnica FWW, 22.10.2021, YouTube, 1:54:35, <https://www.youtube.com/watch?v=pFTztd73sc> (dostęp: 10.01.2023)

<sup>21</sup> Leszczyński przedstawia się jako badacz interdyscyplinarne łączący refleksję historyczną i socjologiczną – „skończyłem studia historyczne, obroniłem doktorat z historii, napisałem szereg monografii historycznych i artykułów opartych na badaniach archiwalnych, zajmowałem się później historią myśli społecznej i teorią modernizacji oraz socjologią historyczną”; Leszczyński, „Czym jest nowa historia”, 178.

<sup>22</sup> Piotr Okniński, „Zemsta Chama? Wokół «Ludowej historii Polski» Adama Leszczyńskiego”, Kontakt, 6.05.2021, <https://magazynkontakt.pl/zemsta-chama-wokol-ludowej-historii-polski-adama-leszczynskiego/> (dostęp: 10.01.2023).

<sup>23</sup> Wypowiedź Piotra Guzowskiego w Pac, „Pisaniem historii”; Dobrochna Kałwa w Pac, „Pisaniem historii”.

<sup>24</sup> Zob. Gospodarczyk, Kożuchowski, „Nowa ludowa historia”, 192.

<sup>25</sup> Wyźga, „W stronę nowej syntezy”, 223.

<sup>26</sup> Por. Okniński, „Zemsta Chama?”. Wyźga pisał: „Nie przekonuje mnie uzasadnienie autora, że *Ludowa Historia Polski* to ujęcie dziejów mas społecznych ludzi podporządkowanych

Z książki Leszczyńskiego dowiemy się przede wszystkim tego, jak na przestrzeni polskich dziejów elity – szlacheckie, ziemiańskie, od schyłku XIX wieku także inteligenckie – na 101 sposobów wykorzystywały i krzywdziły lud w obronie własnych przywilejów klasowych<sup>27</sup>.

Rozbudzone przez tytułową kategorię oczekiwania zaowocowały stworzeniem katalogu merytorycznych braków monografii. I tak, mimo wyraźnej deklaracji autora, iż „książka nie jest historią folkloru i nie aspiruje do opisanie całości ludowego doświadczenia”<sup>28</sup>, recenzenci domagali się uwzględnienia ludowej kultury i religijności, szczególnie w kontekście konfliktów towarzyszących chrystianizacji czy reformacji<sup>29</sup>. Twierdzono także, iż usytuowany przez Leszczyńskiego w centrum narracji opór i bunt mas ludowych należało poddać głębszej analizie. Skoncentrować się na przejawach codziennej sprawczości, uwzględnić różne formy więzi społecznych tworzących ramy ludowej solidarności<sup>30</sup>. Poddać analizie przykłady udanych zmian, naszkicować wizerunki ludowych liderów<sup>31</sup>.

Ci spośród komentatorów, którzy przyjęli do wiadomości, iż monografia Leszczyńskiego nie pretenduje do syntezy dziejów społecznych, a odsyła jedynie do wybranego ich fragmentu, upomnieli się między innymi o uwzględnienie kwestii mobilności chłopów związanej z ich uczestnictwem w gospodarce towarowo-pieniężnej (jarmarki)<sup>32</sup>. Domagano się również odnotowania roli, jaką odegrał Kościół katolicki w stworzeniu feudalnego modelu gospodarki, „zjawiska rozpatrywanego przez autora, niemal wyłącznie w ramach rozważań nad eksploatacją mas chłopskich przez szlacheckich despotów”<sup>33</sup>. Krytkowano pobieżne potraktowanie okresu wojny i okupacji, powojennych migracji etc. Upominano się o poszerzenie terytorialnego kontekstu analiz. Oskarżano Leszczyńskiego o perspektywę centralistyczną. Zastanawiano się, „[c]zy pominięcie całej zachodniej i północnej Polski nie ułatwiło autorowi zadania, polegającego na przedstawieniu mocno uproszczonego modelu trwale antagonistycznych relacji między «ludem» a «elitami»”<sup>34</sup>.

Na zakończenie „listy braków” warto przytoczyć jeszcze głos Andrzeja Friszke, który stwierdził:

skoro spoglądamy na historię ludową z pozycji redystrybucji, pojawia się problem, co redystrybuować. Takie ujęcie stawia przed nami konieczność pytania o kondycję gospodarczą, o ilość wytwarzanego produktu, o to, kto nim dysponuje i w jaki sposób. [...] Bardzo mi brakuje w książce Adama Leszczyńskiego choć pobieżnego nakreślenia stanu gospodarczego

---

i biednych, historia skoncentrowana na wewnętrznych relacjach władzy”; Wyźga, „W stronę nowej syntezy”, 123.

<sup>27</sup> Rawski, „Ludowa historia Polski”, 325.

<sup>28</sup> Leszczyński, *Ludowa historia Polski*, 569–570.

<sup>29</sup> Okniński, „Zemsta Chama?”.

<sup>30</sup> Cezary Obracht-Prondzyński, „Ludowa historia Polski – książka ważna i zasługująca na krytyczną lekturę”, *Kultura i Społeczeństwo* 4 (2020): 214.

<sup>31</sup> Obracht-Prondzyński, „Ludowa historia Polski”, 214.

<sup>32</sup> Por. Okniński, „Zemsta Chama?”; Wyźga, „W stronę nowej syntezy”, 210.

<sup>33</sup> Okniński, „Zemsta Chama?”.

<sup>34</sup> Obracht-Prondzyński, *Ludowa historia Polski*, 211.

państwa i uwzględnienia tych form wydarzeń i organizacji, które zaczęły się pojawiać w okresie rewolucji 1905 r., a rozwinęły szeroko po 1918 r.: związków zawodowych, partii politycznych, możliwości strajków, demonstracji, zawierania umów zbiorowych. To jest cała sieć instytucjonalna, która w zasadniczy sposób wpływa na kształt redystrybucji. Jeśli będziemy ją ignorować, to ta opowieść o ludzie zamieni się w karykaturę<sup>35</sup>.

W opowieści Leszczyńskiego o redystrybucji ginęło państwo – przestawało być ekstraktozem, pozostawał jedynie konflikt na osi lud–elity<sup>36</sup>.

Oczekiwanie wieloaspektowej syntezy lub historii pisanej z perspektywy warstw podporządkowanych czy też rzetelnej analizy stosunków ekonomicznych skutkowało również postulatami w odniesieniu do bazy źródłowej i literatury przedmiotu. W wielu recenzjach *Ludowej historii Polski* domagano się wykorzystania większej liczby dokumentów wytworzonych przez najniższe warstwy społeczne (lub takich, w których przemawiały one własnym głosem)<sup>37</sup>. Zarzucano Leszczyńskiemu faworyzowanie źródeł proveniencji elitarniej, co prowadzić miało do „uproszczonej oceny poddaństwa i pańszczyzny”<sup>38</sup>. „Dopiero sięgnięcie do drobnych, banalnych źródeł (*microlevel documents*) o działaniach «zwykłych ludzi» (*ordinary people*), powie nam więcej o opisywanej rzeczywistości «ludu»”<sup>39</sup>. Aprobowano wykorzystanie suplik chłopskich i testamentów, wskazywano na potencjał informacyjny wiejskich ksiąg sądowych<sup>40</sup>. Zwrócono też uwagę, iż krytyczne potraktowanie wspomnianych materiałów wymaga przeprowadzenia badań źródłoznawczych i uwzględnienia kontekstu regionalnego, czego autor nie uczynił<sup>41</sup>.

Zgłaszający zastrzeżenia do podstawy źródłowej *Ludowej historii Polski* domagali się od Leszczyńskiego przeprowadzenia kompleksowych kwerend archiwalnych i bibliotecznych, sięgnięcia do oryginalnych dokumentów, a nie cytowania ich z drugiej ręki<sup>42</sup>. Pisano o „wybiórczości i ignorancji autora w zakresie znajomości dotychczasowej literatury przedmiotu”<sup>43</sup> oraz „niefortunnym doborze cytowanej literatury”<sup>44</sup>. Zaskakująco wiele przywołanych tytułów pochodziło sprzed 1945 roku. Leszczyński ignorował późniejsze ustalenia, co negatywnie ważyło na wyciąganych przez niego wnioskach<sup>45</sup>. Piotr Kuligowski

<sup>35</sup> Wypowiedź Friszke w Pac, „Pisaniem historii”.

<sup>36</sup> Wypowiedź Guzowskiego w Pac, „Pisaniem historii”.

<sup>37</sup> Chmielewska, *Lud w perspektywie*, 300.

<sup>38</sup> Wyźga, *W stronę nowej syntezy*, 219.

<sup>39</sup> Wyźga, *W stronę nowej syntezy*, 219.

<sup>40</sup> Wypowiedź Guzowskiego w Pac, „Pisaniem historii”.

<sup>41</sup> Wypowiedź Guzowskiego podczas rozmowy z Kamilem Wonsem, „«Ludowa historia Polski» – marksistowskie klisze, moralne oburzenie i bazowanie na starych źródłach”, Klub Jagielloński, 22.08.2021, <https://klubjagiellonski.pl/2021/08/22/ludowa-historia-polski-marksistowskie-klisze-moralne-oburzenie-i-bazowanie-na-starych-zrodlach/> (dostęp: 2.01.2023).

<sup>42</sup> Gospodarczyk, Kożuchowski, *Nowa ludowa historia*, 192.

<sup>43</sup> Gospodarczyk, Kożuchowski, *Nowa ludowa historia*, 192.

<sup>44</sup> Piotr Kuligowski, „Jakiej ludowej historii Polacy potrzebują?”, *Czas Kultury*, 2/2021, <https://czasokultury.pl/artukul/jakiej-ludowej-historii-polacy-potrzebujaj/> (dostęp: 3.01.2023).

<sup>45</sup> Podobnie twierdził Andrzej Nowak: „Leszczyński powołuje się na zdezaktualizowane dane”; zob. Ireneusz Dańko, „Prof. Andrzej Nowak: Dzieje I RP nie składają się wyłącznie z ucisku

zaznaczył: „Ryzykowne było oparcie tezy o indyferentnej postawie chłopów wobec powstania listopadowego na badaniach Maksymiliana Melocha, bez zmierzenia się z argumentacją Przemysława Milewicza, który doszedł do zupełnie innych konkluzji”<sup>46</sup>. We fragmencie poświęconym Jakubowi Szeli Leszczyński pominął nowatorską biografię przywódcy chłopskiego buntu<sup>47</sup>. Przykłady podobnych braków można mnożyć. Prowadziły one do sytuacji, w której czytelnik w miejsce szerokiego obrazu otrzymywał wycinek rzeczywistości złożony z przypadkowo (lub tendencyjnie) dobranych elementów.

\*\*\*

Jeśli chodzi o kompetencje metodologiczne autora *Ludowej historii Polski*, oceniano je na ogół dość wysoko. Metodolodzy historii widzieli w Leszczyńskim „badacza poszukującego; reflektującego w obszarze teorii”<sup>48</sup>. Umieszczony na końcu książki esej „Jak trzeba napisać Ludową historię Polski?” odebrano jako ciekawą próbę refleksji nad stanem świadomości metodologicznej we współczesnej polskiej historiografii<sup>49</sup>. Z drugiej strony jednak, w narracji dostrzeżono wiele niekonsekwencji, uproszczeń i nie do końca zgodne z praktyką badawczą deklaracje autora<sup>50</sup>.

Specjaliści w zakresie badań nad dziejami społecznymi (i nie tylko) ocenili wspomniany esej jako rozczarowujący. Leszczyński ograniczył się bowiem do krytyki osiągnięć dotychczasowej historiografii, niewiele proponując w zamian<sup>51</sup>. Tekst uznano za emocjonalny i subiektywny<sup>52</sup>. Twierdzono, iż przedstawia fałszywy obraz dorobku polskiej nauki, pomijając istotne osiągnięcia wielu środowisk. Oburzenie wywołało usytuowanie polskich historyków pomiędzy naiwnym pozytywizmem a postmodernizmem. Nie omieszkało podkreślić, iż autor, krytykując swych poprzedników, sporo im zawdzięczał. Zwracano też uwagę, że rozważania metodologiczne powinny znaleźć się na początku książki.

Wątpliwości recenzentów budził brak pozytywnych propozycji mogących stanowić inspirację do badań nad historią ludową. Poza książką Howarda Zinna

---

ludności wiejskiej przez «polskich panów»”, *Gazeta Krakowska*, 6.11.2021, <https://plus.gazetakrakowska.pl/prof-andrzej-nowak-dzieje-i-rp-nie-skladaja-sie-wylacznie-z-ucisku-ludnosci-wiejskiej-przez-polskich-panow/ar/c15-15888017> (dostęp: 10.01.2023).

<sup>46</sup> Kuligowski, „Jakiej historii ludowej?”.

<sup>47</sup> Kuligowski, „Jakiej historii ludowej?”.

<sup>48</sup> Wypowiedź Piotra Witka podczas dyskusji na portalu ohistorie: Witek, „Spotkanie online. Ludowa historia Polski w perspektywie teoretyczno-metodologicznej”.

<sup>49</sup> Ewa Solska w Witek, „Spotkanie online. Ludowa historia Polski w perspektywie teoretyczno-metodologicznej”.

<sup>50</sup> Witek krytycznie odniósł się do deklarowanego przez autora lokowania się w obrębie historii niekonwencjonalnych; Witek, „Spotkanie online. Ludowa historia Polski w perspektywie teoretyczno-metodologicznej”.

<sup>51</sup> Kuligowski, „Jakiej ludowej historii Polski?”.

<sup>52</sup> Wyżga, „W stronę nowej syntezy”, 213.



(*Ludowa historia Stanów Zjednoczonych. Od roku 1492 do dziś*, Warszawa 2016) Leszczyński nie wspominał o innych modelach teoretycznych. Autorzy recenzji podsuwali pomysły w tym zakresie, takie jak korzystanie z dorobku *subaltern studies*<sup>53</sup>. Inspiracją mogły być też prace Edwarda Thompsona, Christophera Hilla czy Erica Hobsbawma<sup>54</sup>. Wskazywano również na ogromny potencjał badań mikrohistorycznych. Studia przypadków, cierpliwe analizowanie różnorodnych źródeł, antropologiczna wrażliwość i etnograficzna docieklivość mogły przynieść znaczące efekty<sup>55</sup>. Komentatorzy upominali się o szersze wykorzystanie metod kwantytatywnych, badań statystycznych, które ich zdaniem „pozwały na wyciągnięcie spójnych wniosków, korespondujących z ustaleniami współczesnej historiografii światowej”<sup>56</sup>. Twierdzono, iż w obszarze refleksji metodologicznej autor zatrzymał się w połowie drogi, nie oferując całościowej perspektywy interpretacyjnej: „Demaskując stronnicze stereotypy historiograficzne legitymizujące dominację elit, zastąpił je innym, równie redukcjonistycznym schematem, ukazującym szlachtę jako sprawcę wszelkich nieszczęść”<sup>57</sup>. Oskarżano go o „powrót do starych marksistowskich klisz”<sup>58</sup> lub przedstawiano przeczące temu argumenty<sup>59</sup>.

Zastanawiano się nad tym, czy opowieść Leszczyńskiego jest historią ludową, czy historią elit? Wszak skupienie wysiłku na krytyce warstw uprzywilejowanych wcale nie oznaczało strącenia ich z piedestału<sup>60</sup>. Autor miał spoglądać na dzieje „od góry”, posługując się niemal wyłącznie źródłami proveniencji elitarnej. *Ludową historię Polski* uznano za makrohistoryczną opowieść o mało zróżnicowanym ludzie. Wprawdzie tworzyła ramy dla przemyślenia polskich dziejów pod takim kątem, jako całość stanowiła jednak niespełnioną obietnicę.

Monografię krytkowano za brak perspektywy komparatystycznej, szerszego odniesienia się do sytuacji europejskiej i światowej. Porównanie kondycji chłopów pańszczyźnianych do czarnoskórych niewolników w USA potraktowano jako figurę retoryczną (lub zestawienie całkowicie nieuprawnione). Autor nie udzielił odpowiedzi na pytanie o typowość lub oryginalność zjawisk wyzysku i oporu etc. Zastrzeżenia budziło zestawianie ze sobą wydarzeń z różnych epok i miejsc. Historycy domagali się doprecyzowania, w którym rejonie i w jakim momencie zachodziły konkretne zjawiska. Oskarżano Leszczyńskiego

<sup>53</sup> Gospodarczyk, Kożuchowski, „Nowa ludowa historia”, 194.

<sup>54</sup> Wypowiedź Michała Kopczyńskiego podczas dyskusji Wons, „«Ludowa historia Polski» – marksistowskie klisze”. Autor przywołał tytuły prac: Christopher Hill, *The World Turned Upside Down* i Eric Hobsbawm, *Primitive Rebels*.

<sup>55</sup> Sobczak, „Ludowa historia po raz pierwszy”, 9.

<sup>56</sup> Wyźga, „W stronę nowej syntezy”, 219.

<sup>57</sup> Okniński, „Zemsta chama?”.

<sup>58</sup> Wypowiedź Kopczyńskiego podczas dyskusji „«Ludowa historia Polski» – marksistowskie klisze”.

<sup>59</sup> Zob. Marcin Kula, „Leszczyński zaryzykował syntezę historiograficzną – prołudową, antyelitarną, daleką od «polityki historycznej»”, *Kultura i Społeczeństwo* 4 (2020): 184–186; Krystyna Rogaczewska, „Adam Leszczyński, *Ludowa historia Polski*, Wydawnictwo WAB, Warszawa 2020, 669 ss.”, *Wrocławskie Studia Politologiczne* 29 (2020): 146.

<sup>60</sup> Rawski, „Ludowa historia Polski”, 327.

o nadużywanie wielkich kwantyfikatorów, dopasowywanie narracji do przyjętego z góry schematu interpretacyjnego – „kiedy się wejdzie głębiej w źródła, a nie cytuje tylko te, które pasują do z góry przyjętej tezy, to wyłania się zupełnie inny obraz, niż prezentuje *Ludowa Historia Polski*”<sup>61</sup>. Ze skąpych przesłanek autor miał wyciągać zbyt daleko idące wnioski. Poddawać źródła niedostatecznej krytyce, dobierać je w sposób przypadkowy lub tendencyjny. W niektórych recenzjach zwrócono uwagę na brak ilustracji, map, wykresów czy zestawień liczbowych, które w opracowaniach poświęconych podmiotom zbiorowym odgrywają ważną rolę.

Bezspornie doceniano walory językowe pracy, barwny, plastyczny język, operowanie anegdotą etc. Zastrzeżenia budziła jednak konstrukcja narracji. Niektóre problemy miały być nadreprezentowane, bogate w szczegóły (ilustrowane wieloma cytatami), inne zaś, nie mniej istotne, potraktowane zdawkowo. W monografii pojawiło się na przykład sporo szczegółów na temat dziejów Polskiej Partii Socjalistycznej i Narodowej Demokracji, podczas gdy ruch ludowy potraktowany został po macoszemu. Podobnie skrótowo przedstawiono okres PRL-u. Tylko nieliczni uznali, iż autor interesujący się zjawiskami w perspektywie długiego trwania, zwolniony jest z drobiazgowego prezentowania wszystkich problemów<sup>62</sup>.

Zamykając rozważania dotyczące założeń teoretycznych i metod badawczych, warto jeszcze wspomnieć, iż niektórzy spośród recenzentów (socjologów), stwierdzili, że wbrew deklaracjom Leszczyński nie posługiwał się metodami socjologii historycznej.

Nie poddał analizie jasno określonego zbioru dokumentów, nie promował żadnego jasnego modelu, który wyjaśniałby jakąś ważną kwestię np. jaki procent dochodu wypracowanego przez klasy podporządkowane był przejmowany przez elity<sup>63</sup>.

Wedle opinii komentatorów *Ludowa historia Polski* stanowi przykład dystansowania się od akademickiego sposobu prowadzenia badań, to ludowe „dziennikarstwo historyczne, pozbawione jasnych definicji, w którym anachronizm gonił anachronizm”<sup>64</sup>. Twierdzono, że „aby napisać coś nowego, trzeba znaleźć źródła, i mieć jakąś strategię ich przeglądania, a nie tylko zmienić dyskurs”<sup>65</sup>. Opowieść Leszczyńskiego uznano za „przedłużony wykład” jednej tezy<sup>66</sup>. Głos publicystyczny, zakorzeniony w bieżących politycznych debatach<sup>67</sup>. Adepce Klio na ogół

<sup>61</sup> Dańko, „Prof. Andrzej Nowak”, 6. Swoją drogą autorowi tych słów wielokrotnie stawiano podobne zarzuty.

<sup>62</sup> Kula, „Leszczyński zaryzykował syntezę”, 187.

<sup>63</sup> Anna Sosnowska, „Rywalizacja *Ludowej historii Polski* Leszczyńskiego z *Dziejami Polski* Nowaka. I co z tego wynika dla socjologów i historyków”, *Stan Rzeczy* 21 (2021): 350.

<sup>64</sup> Kopeczyński podczas dyskusji Wons, „«Ludowa historia Polski» – marksistowskie klisze”, 8.

<sup>65</sup> Kopeczyński podczas dyskusji Wons, „«Ludowa historia Polski» – marksistowskie klisze”, 4.

<sup>66</sup> Wiślicz w „*Ludowa historia Polski* – debata Festiwalu Nauki”.

<sup>67</sup> Wyźga, „W stronę nowej syntezy”, 213.

krytycznie odnieśli się też do promowanej przez autora tezy, iż historyk nie może pozostawać biernym obserwatorem rzeczywistości, powinien ją współtworzyć.

\*\*\*

Na podstawie powyższych stanowisk można wyciągnąć wniosek o krytycznym przyjęciu *Ludowej historii Polski* przez Akademię. Poza kilkoma wyjątkami nie była to jednak pryncypialna krytyka, niedostrzegająca atutów monografii. Marcin Kula, którego uczniem był Leszczyński, uznał publikację za wyjątkową, „zawierającą pewną wizję historiozoficzną, a takich obejmujących całe dzieje Polski od lat zawodowa historiografia polska nie stworzyła”<sup>68</sup>. Omawiana monografia stanowiła pierwszą od dawna autorską syntezę rodzimych dziejów, przełamującą tak zwany kryzys syntezy. Kula chwalił Leszczyńskiego za „odwagę wobec środowiska zawodowych historyków, wśród których mało kto pozwala sobie na wyjście poza zakres własnej specjalizacji”<sup>69</sup>. Antycypował to, co zostało zaprezentowane w tym artykule, a mianowicie: „każdy specjalista od dowolnego okresu, a co gorsze specjalista od każdej szczegółowej sprawy, zgłosi zastrzeżenie do sposobu przedstawienia tego, na czym on akurat się zna”<sup>70</sup>. Wedle Kuli, monografia zasługiwała na zainteresowanie już choćby z tego powodu, iż przywoływała kwestie rzadko poruszane.

Recenzenci doceniali Leszczyńskiego jako badacza pozostającego w kontakcie ze społeczeństwem, reagującego na płynące z zewnątrz postulaty. Jego książka „trafiła na odpowiedni moment”, „podatny grunt”, była odpowiedzią na oczekiwanie „godnościowej narracji”<sup>71</sup>. Publikacją odważną, zmuszającą do refleksji, inspirującą, a niekiedy prowokującą. Jako przykład historii rewizjonistycznej stanowiła kontrapunkt dla innych opracowań<sup>72</sup>. Autor stawiał śmiałe hipotezy, co mogło okazać się twórcze<sup>73</sup>. Doceniono aspekt literacki narracji. Była łatwa w odbiorze za sprawą dziennikarskiego doświadczenia autora, „umiejętności pisania dla czytelnika”<sup>74</sup>. *Ludowa historia Polski* to bezprecedensowy sukces w zakresie wyjścia do masowego odbiorcy z określoną problematyką. Historia dla ludzi broniąca miejsca wiedzy historycznej w debacie publicznej. Sprzyjająca wydobyciu z zapomnienia najniższych warstw społecznych, tworząca asumpt do dyskusji o „ludziach bez historii” i roli jaką odegrali w dziejach.

Dla historyków, ważnym atutem narracji Leszczyńskiego była propozycja nowej periodyzacji dziejów ojczystych, której rytm wyznaczała dynamika stosunków społeczno- gospodarczych. Pozwalała ona wyeksponować kluczowe z perspektywy

<sup>68</sup> Kula, „Leszczyński zaryzykował syntezę”, 181.

<sup>69</sup> Kula, „Leszczyński zaryzykował syntezę”, 183–184.

<sup>70</sup> Kula, „Leszczyński zaryzykował syntezę”, 183.

<sup>71</sup> Kałwa, Wiślicz w „*Ludowa historia Polski* – debata Festiwalu Nauki”.

<sup>72</sup> Rodak w „*Ludowa historia Polski* – debata Festiwalu Nauki”.

<sup>73</sup> Rogaczewska, „Adam Leszczyński”, 147.

<sup>74</sup> Kula, „Leszczyński zaryzykował syntezę”, 182.

podporządkowanych wydarzenia, takie jak uwłaszczenie chłopów w Królestwie Polskim i reforma rolna 1944 roku. W ten sposób autor udowodnił, że historia ludowa może być narracją spójną i ciągłą<sup>75</sup>. Jego konsekwentne wysiłki na rzecz budowania ogólnego modelu polskich dziejów, traktowano na ogół z aprobatą. Doceniano również pokazanie na rodzimym przykładzie trwałości mechanizmów instytucjonalnej i ideologicznej dominacji elit i ludowego oporu, podporządkowania i prób emancypacji. Leszczyński zarysował strategię i figury retoryczne, których używano do uzasadniania przemocy. Jego książka przywoływała mniej chlubne momenty rodzimej przeszłości, przywracając do niej konflikt<sup>76</sup>. Prowokowała do refleksji nad mechanizmami działania władzy. Uzmysławiała także, w jak dużej mierze nasze myślenie o przeszłości jest warunkowane przez nieuświadomione, utrwalone w kulturze wyobrażenia<sup>77</sup>. Zgadzano się co do tego, iż największym atutem *Ludowej historii Polski* jest reinterpretacja dziejów ojczyśtych i inne porządkowanie ogólnie znanych faktów<sup>78</sup>.

Zastrzeżenia komentatorów budziło nie do końca czytelne podkreślenie przez autora, iż książka stanowi analizę dyskursu (władzy i redystrybucji dóbr). Nieprzygotowany czytelnik, pozbawiony wiedzy o współczesnych badaniach historycznych i narzędziach tak zwanej nowej humanistyki, mógł uznać tę narrację za prezentację obrazu minionej rzeczywistości<sup>79</sup>.

Na odbiór książki przez historyków wpłynęło niewątpliwie rzucone im przez autora wyzwanie. Deklarowana heretyckość narracji. Leszczyński otwarcie dystansował się od „dużej części polskiej literatury historycznej pisanej świadomie lub nie, z perspektywy patriarchalnej, elitarniej, nacjonalistycznej”<sup>80</sup>. Jak stwierdziła jedna z recenzentek:

kreował się na „Kolumba historiografii”, rozdawał głosy w antycypowanej debacie na temat swojej propozycji. Dzielił dyskutantów na: skostniałych i czepialskich historyków, którzy swoim przyczynkarstwem sami się kompromitują, oraz życzliwych kibiców epokowego, precedensowego, trudnego, imponującego przedsięwzięcia, któremu właśnie ze względu na ową bezprecedensowość, ambicję i rozmach można, a nawet trzeba wybaczyć rozmaite potknięcia, pominięcia, luki, niechlujstwa i nieścisłości<sup>81</sup>.

Te mocne słowa oddawały niewątpliwie emocje wielu adeptów Klio obsadzonych przez Leszczyńskiego w roli szwarczarakterów. Niektórzy, odnosząc się do tak zwanego ludowego zwrotu, który reprezentowała monografia, sprzeciwili się lekceważeniu dokonań polskiej historiografii i instrumentalnemu wykorzystywaniu ustaleń literatury przedmiotu. Podjęli się obrony kondycji współczesnej nauki, zwracając uwagę na zmianę pokoleniową, rozszerzenie zainteresowań badaw-

<sup>75</sup> Rawski, „Między krytyką elit”, 326.

<sup>76</sup> Stola w „*Ludowa historia Polski* – debata Festiwalu Nauki”.

<sup>77</sup> Okniński, „Zemsta chama?”.

<sup>78</sup> Obracht-Prondzyński, „*Ludowa historia Polski*”, 202–203.

<sup>79</sup> Kałwa w Pac, „Pisaniem historii”.

<sup>80</sup> Leszczyński, „Czym jest nowa historia”, 179.

<sup>81</sup> Sobczak, „*Ludowa historia*”, 5–6.

czych (historia polityczna ich zdaniem nie ogrywa dziś roli dominującej) i pluralizm postaw metodologicznych<sup>82</sup>.

*Ludową historię Polski* uznano za „ideologiczną przeciwwagę dla publikowanych od 2014 r. kolejnych tomów *Dziejów Polski* Andrzeja Nowaka”<sup>83</sup>. Sam Leszczyński sprzyjał tego rodzaju skojarzeniom, nazywając krakowskiego historyka przedstawicielem „postmodernizmu zasymilowanego, przepracowanego i podporządkowanego potrzebom politycznym nacjonalizmu”<sup>84</sup>. Obaj przedstawiali diametralnie różne interpretacje rodzimej przeszłości w atrakcyjnej literacko formie. Ich książki odsłaniały odmienne stanowiska w rodzimej „wojnie kulturowej”. Wpisywały się w spór o polską tożsamość. Ścieranie się odmiennych wizji może być dla nauki ożywcze, prowadzić do pogłębienia badań i powstania kolejnych syntez<sup>85</sup>. Z drugiej strony jednak konsekwencją jest zauważona przez niektórych polaryzacja środowiska historycznego<sup>86</sup>.

Znaczenie *Ludowej historii Polski* rozważano częściej w kontekście społecznym czy politycznym niż w kontekście rozwoju refleksji naukowej. Zwracano uwagę, iż deklarowane przez autora cele były „mocno na wyrost, a obietnice złożone we wstępie nie zostały spełnione w sposób, który dokładałby jakąś wartość, czy to do nauk historycznych, czy socjologicznych”<sup>87</sup>. Większość badaczy dziejów uważała, iż ludowa historia Polski jest ciągle *in statu nascendi*. Na obecnym etapie napisanie jej nie wydaje się jeszcze możliwe.

Można to zrobić, ale będzie to zawsze pewne powtórzenie treści ze starej literatury. Trzeba najpierw wykonać sporo pracy u podstaw. Sama zmiana dyskursu, oparcie go tylko i wyłącznie o znane fakty nie jest nauką. Powiem więcej, to nawet nie jest jej popularyzacja<sup>88</sup>.

Na zakończenie warto jeszcze przytoczyć opinię młodych badaczy, będącą głosem w dyskusji, jaka wywiązała na kanwie napisanej przez nich recenzji<sup>89</sup>. W odpowiedzi na zarzuty Leszczyński dość protekcjonalnie potraktował komentatorów (jednemu zarzucił brak znajomości recenzowanej książki). Uzyskał wówczas odpowiedź:

Autor używa argumentów *ad personam*, które nie wnoszą wiele do debaty naukowej. Zwraca uwagę na młody wiek, niewielki dorobek naukowy recenzentów, pozycję

<sup>82</sup> Stobiecki, „Co tak zwany zwrot ludowy”, 283–287.

<sup>83</sup> Sosnowska, „Rywalizacja *Ludowej historii Polski*”, 345.

<sup>84</sup> Leszczyński, *Ludowa historia*, 560.

<sup>85</sup> Sosnowska, „Rywalizacja *Ludowej historii Polski*”, 345.

<sup>86</sup> Wiślicz w „Ludowa historia Polski – debata Festiwalu Nauki”.

<sup>87</sup> Sosnowska, „Rywalizacja *Ludowej historii*”, 350.

<sup>88</sup> Kopeczyński podczas dyskusji Wons, „«Ludowa historia Polski» – marksistowskie klisze”, 4.

<sup>89</sup> Rzeczona dyskusja wywiązała się na łamach *Studiów Socjologicznych* 2 (2021): 177–198; 3 (2021): 175–182 i 3 (2021): 183–187. Złożyły się na nią cytowane wyżej teksty: Gospodarczyk, Kożuchowski, „Nowa ludowa historia”. W odpowiedzi Leszczyński napisał „Czym jest «nowa ludowa historia»”. Recenzenci odpowiedzieli artykułem: „W odpowiedzi Adamowi Leszczyńskiemu”.

w hierarchii akademickiej. Sam Autor zachowuje się więc w sposób elitarystyczny – tworzy dyskurs rażącego, instrumentalnego paternalizmu, choć w *Ludowej historii Polski* ponoć chce z tym walczyć<sup>90</sup>.

\*\*\*

Podsumowując powyższe zastrzeżenia, należy podkreślić, iż w środowisku akademickim, spośród publikacji wpisujących się w tak zwany nurt historii ludowej książka Adama Leszczyńskiego zogniskowała bodaj największą uwagę. Debata, jaka przetoczyła się w mediach i na łamach naukowych periodyków, dobrze świadczy, moim zdaniem, o kondycji polskiej nauki. Oto po raz pierwszy od dłuższego czasu mamy do czynienia z wymianą poglądów, w którą (na równych warunkach) włączają się uczeni reprezentujący różne środowiska, szkoły naukowe, pokolenia i dyscypliny. Na uwagę zasługuje fakt, iż w dyskusji wzięło udział sporo młodych ludzi zainteresowanych kondycją nauki, broniących profesjonalizmu, warsztatu, a także granic reprezentowanych dyscyplin. Dyskusja ujawniła różne wizje nauki, podejścia, modele i tradycje badawcze. Omawiana monografia stała się pretekstem do zaprezentowania przez komentatorów swego punktu widzenia. Wielu wymieniło braki narracji, koncentrując się w większym stopniu na tym, czego w niej nie ma (a ich zdaniem powinno być), niż rzeczowej analizie.

Z drugiej strony wydaje się, iż autorowi zależało na wzbudzeniu w środowisku emocji, poruszeniu i sprowokowaniu go. Krytyczne opinie na temat stanu polskiej historiografii nie mogły pozostać bez reakcji. Leszczyński rzucił kolegom przyszłowiową rękawicę. Sięgnięcie po kategorię historii ludowej również stanowiło przemyślaną strategię. W rzeczywistości zawartość merytoryczna książki odzwierciedlona została w podtytule (*Historia wycisku i oporu. Mitologia panowania*). Gdyby autor na tym poprzestał, głosów krytycznych i głośniejszych wystąpień mogło być znacznie mniej. Pojemna i wieloznaczna kategoria historii ludowej otworzyła pole do różnych interpretacji, oczekiwań, polemik. Sprzyjał im także fakt, iż Leszczyński nie wykazał się starannością w zakresie definiowania pojęć, konsekwentnym ich stosowaniu oraz wyborze modelu badawczego.

*Ludową historię Polski* lokowano na pograniczu nauki i dziennikarstwa. W większym stopniu odbierana była jako projekt polityczny niż rzetelna, bezstronna analiza naukowa. Gros recenzentów formułujących tego typu opinie demonstrowało postawę odmienną od postulowanego przez autora zaangażowania.

Bez względu na to, jaki jest nasz stosunek do tak zwanego ludowego zwrotu w historii, książka Adama Leszczyńskiego jest niewątpliwie ciekawym i oryginalnym wydarzeniem na rynku wydawniczym. Jak stwierdził jeden z recenzentów, zasługuje na krytyczną, wnikliwą lekturę<sup>91</sup>. Stwarza okazję do wymiany

<sup>90</sup> Gospodarczyk, Kożuchowski, „W odpowiedzi Adamowi Leszczyńskiemu”, *Studia Socjologiczne* 3 (2021): 186.

<sup>91</sup> Obracht-Prondzyński, „Ludowa historia Polski”, 216.

poглядów, zarysowania stanowisk, wskazania potrzeb badawczych, poszukiwań modelu, wzorca, kategorii, które mogą być operacyjne podczas badań nad historią społeczną, historią ludu, w spojrzeniu na dzieje państwa etc. *Ludowa historia Polski* wnosi ożywczy ferment w nieco zastygłe akademickie myślenie o przeszłości<sup>92</sup>.

## BIBLIOGRAFIA

- Chmielewska, Katarzyna. „Lud w perspektywie. Perspektywa ludu”. *Teksty Drugie* 5 (2021): 293–309.
- Dańko, Ireneusz. „Prof. Andrzej Nowak: Dzieje I RP nie składają się wyłącznie z ucisku ludności wiejskiej przez «polskich panów»”. *Gazeta Krakowska*. 6.11.2021. <https://plus.gazetakrakowska.pl/prof-andrzej-nowak-dzieje-i-rp-nie-skladaja-sie-wylacznie-z-ucisku-ludnosci-wiejskiej-przez-polskich-panow/ar/c15-15888017> (dostęp: 10.01.2023).
- Gospodarczyk, Marta, Łukasz Koźuchowski. „Nowa ludowa historia: charakterystyka i społeczno-polityczne korzenie współczesnych narracji o historii chłopów polskich”. *Studia Socjologiczne* 2, 241 (2021): 177–198.
- Gospodarczyk, Marta, Łukasz Koźuchowski. „W odpowiedzi Adamowi Leszczyńskiemu (w sprawie artykułu *Nowa ludowa historia: charakterystyka i społeczno-polityczne korzenie współczesnych narracji o historii chłopów polskich*”. *Studia Socjologiczne* 3 (2021): 183–187.
- Kula, Marcin. „Leszczyński zaryzykował syntezę historiograficzną – proludową, antyelitarną, daleką od «polityki historycznej»”. *Kultura i Społeczeństwo* 4 (2020): 181–198.
- Kuligowski, Piotr. „Jakiej ludowej historii Polacy potrzebują?”. *Czas Kultury*. 2/2021. <https://czaskultury.pl/artykul/jakiej-ludowej-historii-polacy-potrzebujaj/> (dostęp 3.01.2023).
- Leszczyński, Adam. „Czym jest nowa historia a czym nie jest? Odpowiedź na artykuł Marty Gospodarczyk i Łukasza Koźuchowskiego zamieszczony w numerze 2/2021 «Studiów Socjologicznych»”. *Studia Socjologiczne* 3 (2021): 175–182.
- Leszczyński, Adam. *Ludowa historia Polski. Historia wycisku i oporu. Mitologia panowania*. Warszawa: W.A.B., 2020.
- „*Ludowa historia Polski* – debata Festiwalu Nauki”. Wszelchnia FWW. 22.10.2021. YouTube, 1:54:35. <https://www.youtube.com/watch?v=pFTztd73sc> (dostęp: 10.01.2023).
- Obracht-Prondzyński, Cezary. „*Ludowa historia Polski* - książka ważna i zasługująca na krytyczną lekturę”. *Kultura i Społeczeństwo* 4 (2020): 199–217.
- Okniński, Piotr. „Zemsta Chama? Wokół «Ludowej historii Polski» Adama Leszczyńskiego”. Kontakt. 6.05.2021. <https://magazynkontakt.pl/zemsta-chama-wokol-ludowej-historii-polski-adama-leszczynskiego/> (dostęp: 10.01.2023).
- Pac, Grzegorz. „Pisaniem historii zajęli się dziś niehistorycy. Jak opowiadać historię ludową?”. *Kwartalnik Więź Historia*. 20.09.2021, <https://wiesz.pl/2021/09/20/ludowa-historia-polski-jak-opowiadac/> (dostęp: 12.2022).
- Rawski, Tomasz. „*Ludowa historia Polski*. Między krytyką elit a upodmiotowieniem ludu”. *Stan Rzeczy* 2, 21 (2021): 323–330.
- Rogaczewska, Krystyna. „Adam Leszczyński, *Ludowa historia Polski*, Wydawnictwo WAB, Warszawa 2020, 669 ss.”. *Wrocławskie Studia Polilogiczne* 29 (2020): 144–147.

<sup>92</sup> Stobiecki, „Co tak zwany zwrot ludowy”, 300.

- Sobczak, Kornelia. „Ludowa historia po raz pierwszy (albo nie pierwszy), ważne – by nie ostatni”. *Czas Kultury*. 2/2021. <https://czaskultury.pl/arttykul/ludowa-historia-po-raz-pierwszy-albo-i-nie-pierwszy-wazne-by-nie-ostatni/> (dostęp: 12.2022).
- Sosnowska, Anna. „Rywalizacja *Ludowej historii Polski* Leszczyńskiego z *Dziejami Polski* Nowaka. I co z tego wynika dla socjologów i historyków”. *Stan Rzeczy* 21 (2021): 345–352.
- Stobiecki, Rafał. „Co tak zwany zwrot ludowy mówi nam lub czego nie mówi o kondycji współczesnej polskiej historiografii”. *Teksty Drugie* 4 (2022): 282–301.
- Witek, Piotr. „Spotkanie online: *Ludowa historia Polski* w perspektywie teoretyczno-metodologicznej”. *ohistorie*. 22.04.2021. <https://ohistorie.eu/2021/04/22/spotkanie-online-ludowa-historia-polski-w-perspektywie-teoretyczno-metodologicznej/> (dostęp: 20.01.2023).
- Wons, Kamil. „«Ludowa historia Polski» – marksistowskie klisze, moralne oburzenie i bazowanie na starych źródłach”. Klub Jagielloński. 22.08.2021. <https://klubjagiellonski.pl/2021/08/22/ludowa-historia-polski-marksistowskie-klisze-moralne-oburzenie-i-bazowanie-na-starych-zrodlach/> (dostęp: 2.01.2023).
- Wyźga, Mateusz. „W stronę nowej syntezy historii społecznej? Uwagi nad ludową historią Polski Adama Leszczyńskiego”. *Kwartalnik Historyczny* CXXIX, z. 1 (2022): 195–229.